Nr 235. Dnia 25 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 13 (25) sierpnia 1884 r.

**Prenumerata:**
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
**Za granicą** (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Ogłoszenia.**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
**Małe** ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Ludwika Króla.
Wtorek: Zefiryna Papieża Męcz.
Środa: Przeniesienie ś. Kazimierza.
Czwartek: Augustyna Biskupa.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 16 r.
Zachód „ „ 8 „ 50 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 0.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 0
Zachód „ „ 6 „ 25.
Długośc dnia godzin 14 minut 3.
Ubyło „ „ 2 „ 40.

Piatek. Ścięcie ś. Jana Chrzciciela.
Sobota: Róży Limańskiej i Feliksa
Niedziela: Rajmunda W. i Rufiny P.
Poniedziałek: Idziego Opata.

## Od administracji.

Ukończony niedawno w odcinku naszego pisma feljeton A. Robidy-Omikrona p. t. **„Wiek XX-ty“**, wyszedł z druku w oddzielnej broszurze i jest do nabycia w kantorze *Kurjera* po kop. 10 za egzemplarz. Z przesyłką pocztą 15 kop.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie, o godzinie 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego uroczysta wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w puszce i z procesją.

## Przegląd polityczny.

Najnowsze doniesienia wyjaśniają wzmiankowaną przedwczoraj na tem miejscu pozorną sprzeczność depesz, donoszących o wywieszeniu flagi germańskiej na wybrzeżach afrykańskich przez dra Nachtigalla. Okazuje się obecnie, iż wysłannik niemiecki dokonał nie w jednem, ale w dwóch miejscach aktu objęcia władzy nad ziemiami afrykańskiemi w imieniu państwa niemieckiego i zatknął flagę niemiecką w Bageida na wybrzeżu Złotem, jakoteż nad rzeką Bimbia w pobliżu gór kameruńskich. Mylną była jedynie depesza berlińska Wolffa, która mówiła o posiadłościach firmy handlowej Woermanna na południe od Kongo, ponieważ wspomniana firma na południe tej rzeki nie ma żadnych posiadłości, a nadto łódź kanonierska „Mewa”, na której dr Nachtigall odbywa swoją wyprawę, prawdopodobnie jeszcze tam nie przybyła.

Przy sposobności zatknięcia flagi niemieckiej w Bageida przyszło do pewnej kolizji z Anglją, której pierwsze doniesienia otrzymane w Liverpoolu nadały charakter dosyć drażliwy. Donoszono mianowicie, że na parę dni przed przybyciem dra Nachtigalla do Bageidy, władze angielskie z Quitta udały się tam i na żądanie mieszkańców zatknęły flagę angielską, a dr Nachtigall, przybywszy później, kazał ją zrąbać i zatknął flagę niemiecką, co byłoby samowolą i ciężką obrazą chorągwi wielkobrytańskiej. Tymczasem *Standard* otrzymuje doniesienia w innem świetle przedstawiające to zajście. Anglja nie objęła jeszcze w posiadanie owych wybrzeży, prowadziła tylko o to układy, a dr Nachtigall, dowiedziawszy się o tem, ogłosił natychmiast protektorat niemiecki i w dniu 5-ym lipca flaga niemiecka została zatkniętą na obu punktach końcowych zajętego pod władzę niemiecką wybrzeża, mającego 13 mil długości. Wersja ta jest o tyle łagodniejszą, że usuwa kwestję obrazy flagi i pozostawia tylko spór o posiadanie. Czy z tego sporu Niemcy wyjdą zwycięsko, to jest, czy utrzymają się przy zajętem przez dra Nachtigalla terytorjum, o tem dziś trudno przesądzać. W każdym razie, jeżeli anglicy prowadzili o ten kawał ziemi układy, to znać, iż według prawa narodów było się z kim o to układać, a w takim razie bezceremonjalna akcja niemiecka mniej miałaby cech legalności niż angielska, jakkolwiek prowadzący ją ze strony angielskiej kapitan Firminger dał się drowi Nachtigallowi uprzedzić.

Co do drugiego punktu zajętego przez Niemcy, nad rzeką Bimbia, zauważyć należy, iż dr Nachtigall zajął tu imieniem swego rządu część gór kameruńskich, to jest okolice, które badał Rogoziński. Niemcy zatem pierwsi na swoją korzyść wyzyskują odkrycia polskich podróżników. Nie zazdrościmy im nabytku, ale godziłoby się, żeby uznali polską pracę, wytrwałość i zasługę.

W sprawie francusko-chińskiej, jak się zdaje, kość jeszcze nie została rzucona. Według telegramu paryskiego, który otrzymaliśmy wczoraj, poseł chiński Li-Fong-Pao, któremu już ze skwapliwie wydanego polecenia p. Ferry wręczono paszporty, nim zdążył opuścić Paryż, otrzymał polecenie załatwienia starcia na drodze pokojowej. Jest to pogłoska i jako pogłoskę podał tę wiadomość telegram, wieść ta jednakże nie wchodzi w zakres niemożebności, gdyż chwiejność postanowień rządu chińskiego jest wiadomą.

Tymczasem admirał Courbet już rozpoczął ostrzeliwanie Fu-Czeu. Ma on tam 15 okrętów i 2 łodzie torpedowe, i rozporządza ogółem siłą 3,076 ludzi i 114 dział. Fu-Czeu jako punkt zaczepny jest dobrze wybrane. Jest to stolica prowincji Fu-Tien, położona przy ujściu rzeki Sicha zwanej także rzeką Min, naprzeciwko wyspy Formoza, którą także Francja zająć zamierza, jako rękojmię wypłaty kontrybucji wojennej. Fu-Czeu ważne jest głównie ze względu na arsenał i zakłady wojskowe, jakie się tam mieszczą. Jest to, jak się wyraża jeden z korespondentów, ostry koniec zardzewiałego chińskiego miecza. W Fu-Czeu znajduje się główna szkoła wojskowa chińska i tam także chińczycy wyrabiają według wskazówek europejczyków torpedy, armaty, karabiny itp.

Arsenał tylko a nie miasto Fu-Czeu ma być przedmiotem ataku admirała Courbeta i w ogóle, jak już raz wspominaliśmy, Francja, jeżeli będzie zmuszoną do wojny, prowadzić ją będzie w taki sposób, żeby handlowi międzynarodowemu nie wyrządzić żadnej szkody.

Dzienniki paryskie spodziewały się, że już w piątek wieczór otrzymają wiadomość o zdobyciu Fu-Czeu, ponieważ we czwartek rano był już panem przystępów do arsenału. Do wieczora jednakże depesze oczekiwane nie nadeszły, co tłumaczono sobie tem, iż admirał musiał zawiadomić o bombardowaniu reprezentantów mocarstw neutralnych i to spowodowało zwłokę.

Pomimo bombardowania Fu-Czeu i spodziewanego zajęcia tego militarnego punktu przez wojska francuskie, wojna z Chinami nietylko nie jest rozpoczętą, ale nawet *de jure* rozpoczętą być nie może, ponieważ gabinet nie posiada koniecznej do jej wypowiedzenia uchwały zezwalającej parlamentu. Jest to więc znowu owa wojna półurzędowa, której teorję stworzył obecny gabinet francuski i wprowadził w praktykę podczas kampanji tonkińskiej. Tymczasem dzienniki paryskie prawie wszystkie, z bardzo małemi wyjątkami, domagają się pośpiesznego zwołania izb, a *National* i *Liberté* motywują to żądanie tem, iż rząd, mając upoważnienie do wypowiedzenia wojny, będzie mógł wywrzeć na Chiny większy nacisk i nie dopuścić odwłoki.

Obecny stan nie wojny i nie pokoju pomiędzy Francją a Chinami nazywa się, według *Temps*, „sta

---

32)

# PANNA CHORĄŻANKA.

### POWIEŚĆ Z CZASOW SASKICH

przez

**Walerego Przyborowskiego**

(Dalszy ciąg.)

Podniósł się z krzesła, na którem siedział i miał się już ku wyjściu, kiedy z płaczem i krzykiem rzuciła się ku niemu kniaziówna.

— Antosiu! nie chodź—wołała — tam cię zabiją! Ja cię nie puszczę, za nic cię nie puszczę!

Zaprzaniec zatrzymał się i taką jakąś głupią zrobił minę, jakby w istocie nie chciał pójść.

— Dajże pokój, Basiu—zawołała chorążanka—co ty wyrabiasz? Kto go zabije? Pan Zaprzaniec przecie zabić się nie da.—Miejże rozum, proszę cię. Cóż to? niechże nas bronią, od tego są ci panowie, bo do czego innego, wiesz dobrze, szlachcic polski nie jest zdatny. Idź waść, mości Zaprzańcu, i nie stój tu, jakbyś kij połknął.

— Ano... idę...

— Dopilnuj wszystkiego dobrze, straże ustaw na murach i gdyby chorąży ze swą kupą gwałtem się darł do bramy, nie zważaj na nic, tylko pal!—Idź waść, ja ci tam zaraz tych panów przyszlę do pomocy, tylko jeszcze z nimi pogadam trochę.

Zaprzaniec poszeptał jeszcze coś do ucha płaczącej kniaziównie, ucałował jej rączki i wyszedł.

— Mości panowie — rzekła teraz chorążanka—ja się teraz ztąd nie ruszę za nic na świecie, choćby całe województwo przyszło mię brać z Sulejowa. Takiego drugiego miejsca nie znajdziemy. Będziemy się tu bronili, a gdyby mnichy chcieli nas wydać, to pójdę wprost sama do opata i pogadam z nim. Dalej, idźcie na mury i pilnujcie dobrze. Noc jest, i najniebezpieczniejsza to chwila teraz. Ja tam zaraz przyjdę, jeno się przebiorę i pistolety wezmę. Żegnam waszmość panów.

Skłoniła się jak królowa i odwróciła. Nie było co robić, wszyscy trzej odkłonili się grzecznie i w milczeniu wyszli z izby.

Znalazłszy się na dziedzińcu, przez jakiś czas milczeli, tak im jakoś pozamykała gęby chorążanka, aż w końcu Gogolewski szepnął do ucha Rzeszotarskiemu.

— Wiesz Wicku, ta chorążanka, to czysty kozak w spódnicy!

— Ba! ba! ba! co to za główka!..

— No, nie zazdroszczę Bębnowskiemu!

— Moi mości panowie—rzekł Bębnowski—chodźcież do mnie na chwilę. Muszę wziąć broń i opończę, bo zimno. Mam tam butelczynę małmazji, napijemy się trochę dla rozgrzania.

— Istotnie, to się przyda. Zziębliśmy trochę—odrzekł Gogolewski.

Pijąc małmazję, podczas gdy Bębnowski wykręcał naboje w pistoletach, by nowe włożyć, Gogolewski gadał:

— Może to i lepiej w istocie, że tu państwo zostaniecie. Klasztor jest jakby twierdza i Śląski swą kupą go nie weźmie; zresztą wątpię, czy będzie śmiał atakować klasztor. Tylko, mój Bębnowski, jesteś ty pewnym, że was mnichy nie wydadzą chorążemu?

— Ale cóż znowu? ksiądz opat Wyganowski jest moim wujkiem i wielce mnie lubi. Nie bój się, nie wyda on mnie!

— No, przypuszczam, że ciebie nie wyda, ale córkę chorążemu może wydać...

— A i to nie! jakżeby to być mogło? — zawołał Bębnowski usiłując ukryć wrażenie, jakie na nim zrobiło to niespodziane przypuszczenie—.Nie! nie! jabym nie dał. Po moim trupieby się chyba dostali do chorążanki, a przytem i wybyście mi dopomogli.

— Oczywiście, żebyśmy ci pomoc dali, ale, widzisz trzeba wszystko przewidzieć. I cóżbyś czynił, gdyby opat chciał oddać pannę chorążankę?

— Cobym czynił? Ale to być nie może, nie ma nawet o czem gadać! Wczoraj obiecał mi dać ślub z chorążanką, byle tylko dwóch godnych szlachciców podpisało się na to, że ona nikomu dotąd nie ślubowała wiary małżeńskiej. Właśnie was chcę o to prosić.

— Owsem, chętnie podpisemy! — rzekł szepleniąc Rzeszotarski.

— To już jest inna rzecz i później o tem gadać będziemy — odezwał się Gogolewski — teraz są ważniejsze sprawy na głowie. Tu idzie o to, żeby mnichom nie zachciało się czasem wydać chorążanki.

— Ale, to być nie może—odparł Bębnowski, przypasując szablę—ksiądz opat obiecał mi dać ślub z Anusią, a terazby ją wydawał? Ej! śni ci się coś, mój panie bracie.

— Ha! wszystko, powtarzam, przewidzieć należy. Mnichy, dla miłego spokoju, gotowi to uczynić, a zresztą, jakże tu bronić się ojcu, który szuka córki. Ciężka to alternatywa. Ale, zresztą, obaczymy. Uzbroiłeś się już?

— Już.

— No, to chodźmy.

Wyszli tedy na dziedziniec i skierowali się ku bramie. Cisza była wielka, tylko gdzieś daleko, w mia

nem represaljów". Różnica tego stanu od wojennego polega na tem, że nie prowadząc otwartej wojny, nie można okrętów poddawać rewizjom, blokować portów, słowem czynić żadnych utrudnień handlowi mocarstw neutralnych. Dla świata handlowego zatem rozróżnienie teoretyczne p. Ferrego ma bardzo wielką doniosłość praktyczną.

Q.

## Towarzystwo ogrodnicze warszawskie.

Przed niedawnemi jeszcze czasy stan ogrodnictwa w kraju naszym był istotnie opłakania godny.

Ogrodnictwem, jako nauką, nikt się nie zajmował, dzieł o przedmiocie tym w języku krajowym nie posiadaliśmy prawie żadnych, wszystko robiło się patrjarchalnie i w istocie nikogo to nie obchodziło, czy tam w ogrodzie trochę lepiej lub gorzej, a straty skutkiem nieumiejętnego prowadzenia ogrodów ponoszone kładziono chętnie na karb klimatu ostrego, ziemi niedobrej itp.

Ogród botaniczny i kilka firm ogrodniczych prywatnych, po większej części przez cudzoziemców tu aklimatyzowanych, stanowiły cały nasz dorobek na tem polu.

Była to prawdziwa zima ogrodnictwa krajowego...

Dziś, dzięki Bogu i ludziom dobrej woli, ich wytrwałej i ciężkiej pracy, ich miłości dla przedmiotu, odbiegliśmy już daleko od tego ideału prostoty, marnotrawstwa i zaniedbania. Dziś już nietylko właściciel większej posiadłości myśli o upiększeniu jej ogrodem starannie i umiejętnie prowadzonym, ale nawet włościanin zaczyna się troszczyć o sad przy chacie, a każdy przeciętny filister w stolicy i miasteczku pamięta o tem, aby w swoim „salonie" miał trochę zieloności świeżej! Dziś już róży niedosyć być różą, dziś pytają się jej co ona za jedna, jak się zwie i zkąd pochodzi?...

Mamy dobrą szkołę ogrodniczą, mamy rozległy ogród pomologiczny, mamy wyborne pismo specjalne, parę wystaw ogrodniczych miejscowych zdołało nas dla młodego ogrodnictwa jaknajlepiej usposobić, możemy już z książek w naszym języku pisanych nauczyć się chodzić około sadu i ogrodu, uprawiać kwiaty w salonach, zaczynamy też nasiona hodować w kraju, a zwiedzający zakłady ogrodnicze warszawskie cudzoziemcy dziwią się ich urządzeniu, skali ich i rozmiarom i zapowiadają współziomkom swoim, którzy z eksportu produkcji ogrodniczej do naszego kraju znaczne ciągnęli zyski, iż skończyły się piękne dni Aranjuezu, że innych rynków zbytu szukać należy.

Ale była to dotąd praca pojedyńczych prawie jednostek, praca ciężka, prawdziwa orka twardej ziemi, z której jeszcze grube karpy przesądów i uprzedzeń karczować było trzeba.

Pierwsze podwaliny kładł sz. prof. Jerzy Aleksandrowicz, następnie wytworzyło się już nieco szersze koło pracowników: redakcja *Ogrodnika polskiego*, a dalej grupowały się około niej inne równie potężne siły.

Z coraz większem jednak wzrastaniem wzbudzonego naprzód uznania a następnie zamiłowania do ogrodnictwa okazała się potrzeba większego jeszcze zjednoczenia, większej w pracy tej solidarności, przyczem i działalność byłaby bardziej jednolitą a tem samem osiągnięcie danych celów szybsze i łatwiejsze.

Taką wszystkich prac w jednym kierunku łączność dać tylko mogło Towarzystwo ogrodnicze.

Grono inicjatorów pukało też długo do rozmaitych drzwi o pozyskanie pozwolenia na założenie takiego towarzystwa, pukało tak długo, aż starania te usilne pomyślnym nakoniec uwieńczone zostały skutkiem.

Dnia 18-go maja r. 1884-go, na przedstawienie komitetu ministrów, ustawa Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego Najwyżej zatwierdzoną została.

Z ustawą tą chcemy obeznać czytelników naszych, z których zapewne wielu pośpieszy dołożyć cegiełkę do tej tak pożytecznej dla kraju pracy.

Nasamprzód określmy ściśle cel Towarzystwa. Ma ono dążyć do przyczyniania się do rozwoju wszystkich gałęzi ogrodnictwa, szerzenia pożytecznych w jego dziedzinie wiadomości i obudzać w społeczeństwie zainteresowanie do zajmowania się ogrodnictwem. Środkami do dopięcia tego celu są: wskazywanie udoskonalonych sposobów hodowli roślin ogrodowych, przyswajanie nowych roślin użytecznych i ozdobnych, wykonywanie prób uprawy roślin, doświadczanie nowych gatunków i odmian owoców i warzyw, zaszczepianie zamiłowania do estetycznego urządzania i upiększania ogrodów, przyczynianie się do specjalnego kształcenia wyższych ogrodników, wyznaczanie nagród za konkursowe i inne dzieła, dotyczące ogrodnictwa lub nauk pomocniczych, urządzanie publicznych odczytów, założenie bibljoteki specjalnej dla członków Towarzystwa, podawanie wiadomości o ogrodach zalecających się doskonałą produkcją, badanie stanu wszystkich gałęzi ogrodnictwa w kraju, wreszcie znoszenie się z innemi towarzystwami ogrodniczemi i miłośnikami ogrodnictwa. Służy też Towarzystwu prawo urządzania wystaw ogrodniczych...

Do składu Towarzystwa należeć mogą wszystkie osoby, pragnące uczestniczyć w jego pracach i okazywać mu swój pożyteczny współudział. Tytuł członka założyciela może mieć członek Towarzystwa, który wnosi 300 rs. przy zawiązaniu się Towarzystwa. Na członków honorowych zaprasza się osoby, które położyły rzeczywiste na polu ogrodnictwa zasługi. Członkowie korespondenci wybierać się będą z osób pełniących obowiązki ogrodników i objawiające gotowość do spełniania poruczeń Towarzystwa i dostarczania mu potrzebnych wiadomości.

Członkowie rzeczywiści wpłacają wpis niemniejszy niż rs. 5 i rocznie rs. 10, lub jednorazowo rs. 150.

Nowowchodzący członek winien być przedstawiony przed dwóch członków towarzystwa i przyjmuje się przez balotowanie.

Członkowie otrzymują dyplomy, mają prawo nabywania produktów z ogrodu Towarzystwa, zwiedzania wystaw i t. p.

Inne punkta ustawy dotyczą wewnętrznej jego organizacji, składu zarządu, sposobu jego wyboru, rozmiaru zmian kadencyjnych i t. d.

Grono inicjatorów liczne, gdyż złożone z 30-tu przeszło osób, krząta się o ile wiemy bardzo energicznie około zorganizowania Towarzystwa. Przy nich ugrupują się zapewne liczni adherenci Flory i Pomony z Warszawy i prowincji. Rozpocznie się praca wspólna a ogrodnictwo, niegdyś twarde rzemiosło, stanie się i u nas sztuką, głębokiej wiedzy potrzebującą i przynoszącą krajowi znakomite korzyści.

Pracy tej serdeczne ślemy „Szczęść Boże!"

*J. Wł.*

## Echa kąpielowe.

XVII.

*Nassau* d. 20-go sierpnia r. 1884-go.

Od chwili zniesienia domu gry w Ems, zakątek, z którego do was piszę, posmutniał bardzo...

Przed kilkunastu laty, pamiętam dobrze, w godzinach poobiednich zjeżdżały tu szeregi powozów, unoszących eleganckich milordów z pięknemi angielkami, które niepowodzenie w rulecie popijały kawą. Park i pobliska wioska Tausenau roiły się wspaniałemi tualetami i szykiem z Hyde Parku. Dziś Nassau zachowało tylko tradycje, a bodaj... *nessun maggior dolore...*

Tutejszy zakład hydropatyczny istnieje lat 40 i szczególniej nawiedzanym bywa przez publiczność angielską i holenderską. Kurhauz urządzony z gustem, obok wygodnych sypialni mieści kąpiele urządzone z komfortem, salony bawialne, do tańca i czytelnię. Wspaniałe kwiaciarnie wznoszą się w kilku kierunkach. Salon jadalny może kilkuset przytulić do siebie stołowników. Największym jednakże dla miejscowości wdziękiem jest cudowna przyroda i łagodny, rozkoszny klimat.

Miasteczko, rozsypane pośród gór, znika z oczu w bliskiej odległości; z każdego jednak sąsiedniego wierzchołka stanowi prześliczną panoramę. Pośród umajonej bogatą wegetacją kotliny wije wężykiem Lana spokojne swoje fale, unosząc je w kierunku Koblencji. Próbowano w tym roku puszczać parowiec od Nassau do Ems, lecz bez powodzenia, koryto bowiem okazało się nieustalonem.

Zakład obywa się tego roku bez muzyki, a kiedy jeden z przyjezdnych anglików sprowadził własną orkiestrę, złożoną ze szkockich trębaczy, grać jej wzbroniono, aby nerwowym kuracjuszom tutejszym spokoju nie odbierać... Wspaniała tegoroczna pogoda w godzinach poobiednich wyciąga całe towarzystwo na spacer. Ktoby szukał praktyki w holenderskim języku lub angielszczyźnie, z łatwością znaleźć ją tu może.

W całem gronie leczącem się znajdują się dwie polki, z których jedna dziś wyjeżdża. Mówiąc jednak o ziomkach, nie wolno mi pominąć dwóch kąpielowych służących, którzy tu od kilkudziesięciu lat przebywają. Jeden z nich ojczystego języka zapomniał zupełnie, drugi wcale nieźle jeszcze mówi.

W mieście znajduje się pałac z pamiątkami, oraz muzeum i bibljoteka; w dwu kościołach, z których jeden katolicki, nie ma nic szczególnego.

---

steczku, psy głośno po chatach naszczekiwały. Świt już był bliski, bo kury piały jeden za drugim. Na wschodzie bielał jasny pas nieba, zwiastując początek dnia. Na tym pasie rysowała się wyraziście sylwetka żołnierza na murach, postawionego widać niedawno i wspartego na swej rusznicy. Przymrozek nad ranem się wzmagał i wietrzyk tłukł suchemi gałęziami drzew.

Przyszli do bramy, gdzie znaleźli Gołąbka, Zaprzańca i Muchę, otulonych w opończe i uzbrojonych należycie.

— Co słychać?—spytał Bębnowski.

— Nic, cicho, jak makiem zasiał.

— Zaraz będzie świtało, mosanie—dodał Gołąbek—a za dnia to zawżdy lepiej.

W tejże chwili rozległy się kroki i zjawiła się chorążanka, w swojej krotkiej spódniczce, w butach z wysokiemi cholewami, w burce i z kapturem na głowie. W rączce trzymała swój ulubiony pręt ze srebrną rękojeścią. Dowiedziawszy się, że wszystko spokojnie, rzekła:

— Chodźmy na wieżę. Dzień się robi i ztamtąd będzie można zobaczyć daleko, co się dzieje w okolicy.

— Dobra rada, chodźmy!—zawołał Rzeszotarski.

Wieża była wysoka i schody miała wązkie i maleńkie, tak, że z trudem dostali się na ganeczek nad zegarem. Ztąd rozwijał się daleki i wspaniały widok. Szary świt się już robił i przy blasku poczynającego się dnia nasi bohaterowie spostrzegli długą kolumnę konnych, przesuwającą się ulicami miasteczka...

XV.

Orszak zbrojnych, który dążył wązką, koło gościńca idącą uliczką miasteczka, widać było doskonale z wieży, przy szarym, smętnym, niepewnym blasku budzącego się dnia. Na czele postępowało dwóch jeźdźców, otulonych w opończe futrzane i w takichże kołpakach na głowach. W naturze leżała posępna cisza świtu i wyraźnie do uszu patrzących z wieży dochodził odgłos kopyt końskich, brzęk szabel i parskanie zwierząt. Chorążanka przedewszystkiem poczęła liczyć jeźdźców.

— Pięćdziesięciu sześciu!—rzekła, a zwracając się do Muchy, spytała:

— Mój komendancie, ilu masz żołnierzy?

— Święta ziemio! czterdziestu, żebym tu zaraz trupem padł, tylko czterdziestu.

— A z waszmościami i ze mną czterdziestu siedmiu. Gdy do tego doliczymy służbę klasztorną, która przecież nie jest zapewne od tego, by z flinty nie strzelić, będzie nas, co najmniej, tyle osób, ile jest tamtych ichmościów, i do tego mamy mury. Możemy sobie, panie Gogolewski, kpić z chorążego i jego napadu...

— Zapewne, byle mnichy chcieli się bronić!—mruknął tenże, zapatrzony na pnący się już pod górę orszak.

— Muszą! jeszcze czego! Ale co tu gadać. Panie komendancie, zejdź na dół i zapytaj chorążego, czego chce.

— Święta ziemio! nie otworzę bramy, dopóki na to wyraźnego nie otrzymam rozkazu jaśnie wielmożnego opata. Żebym tu zaraz trupem padł, nie otworzę.

To mówiąc, zeszedł na dół.

— My zaś—rozkazywała chorążanka—schowajmy się, a lepiej zejdźmy niżej, by się przysłuchać rozmowie. Tu nas mogą zobaczyć.

Wszyscy w milczeniu, jakby ta dziewczyna była ich przyrodzonym wodzem, zeszli o kilkadziesiąt schodów niżej, do okna, będącego tuż nad bramą.

Właśnie orszak zbrojnych nadjechał i w milczeniu uszykował się przed bramą. Hajducy chorążego ubrani byli w jednakową barwę, reszta zaś szlachty otoczyła chorążego, który stał na czele i oglądał mury, pogrążone w najgłębszem milczeniu...

Chorąży na dzielnym, karym bachmacie, w opończy sobolami podbitej, w rysim kołpaku z czaplą kitą, spiętą kosztownym soliterem, miał minę hetmana albo wojewody. Czarne jego wąsy ruszały się niespokojnie, a językiem ciągle przewracał w ustach, jakby co żuł. Oczyma dokoła rzucał, jakby kogoś szukał.

Nakoniec spostrzegł jednego z żołnierzy, postawionych przez Gołąbka na warcie na murze:

— Hej! ty tam!—krzyknął—powiedz, żeby nam bramę otworzono!

— Nie można!—odrzekł spokojnie żołnierz, wsparty na swej flincie.

— Jakto, nie można? psi synu!—zawołał z gniewem chorąży.

— Niech waszmość nie wymyśla mi od psich synów, bo ja u waści nie służę.

— Ejże, łotrze stul gębę!

— Nie stulę...

Usłyszawszy to chorąży, kiedy to nie zeprze ostrogami konia i dobywając z olster pistoletu, w szczupakach pognał ku murowi, zmierzył i nim żołnierz mógł się spostrzedz, dał ognia. Szczęściem chybił.

Na huk strzału wypadł na mur komendant Mucha a za nim Gołąbek, z gołą szablą w garści...

— Święta ziemio, rozstąp się!—wrzasnął Mucha—co to? napaść? rozbój? Hej, knechty! ognia do tych psubratów! ognia, żebym tu zaraz trupem padł! Wal w kupę, święta ziemio!...

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Przeglądając archiwum w tym ostatnim, znalazłem oryginalny dokument, załączony do aktu ślubnego... Oto panna S. z Lublina, w r. 1847-ym wychodząc za barona Langera, zastrzegła, iż pierwsze sześcioro dzieci będą wyznania katolickiego, inne jak się mężowi podoba. Czy cierpliwy baron doszedł swojej kolejki nie jest mi wiadomo...

Nassau posiada bogaty sklep majolik, będący w stosunkach z pobliską ztąd fabryką, jedną z pierwszych, co w swoich wyrobach do stylu staroniemieckiego powróciła; winienem nadmienić, iż ten styl stał się dziś powszechnie modnym.

Wreszcie, aby nic nie opuścić, wypada wspomnieć, że w okolicy znajduje się reputowany zakład dla idjotów, których niestety w górach tutejszych spora jest liczba.

Wśród pięknej przyrody, obfitych winnic i złotem zbożem pól pokrytych, jedyna to może czarna strona kraju mlekiem i miodem płynącego...

......*owski.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według dzienników petersburskich, ustawa towarzystwa opieki nad zwierzętami ma być zmieniona, nowo zaś opracowany projekt statutu będzie oddany do opinji zjazdu przedstawicieli towarzystw opieki nad zwierzętami, jaki ma się odbyć w roku 1885-ym.

= Ministerjum komunikacyj, uwzględniając prośby kilku towarzystw kolejowych, wystąpiło do ministerjum finansów z wnioskiem w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków taryfowych pomiędzy wszystkiemi kolejami.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w kołach rządowych agituje się projekt obniżenia raz na zawsze o 50% opłaty za bilety kolejowe tak dla ludzi nauki jak i dla uczącej się młodzieży, wyjeżdżających na wszelkiego rodzaju wystawy.

= Departament poczt i telegrafów zawiadamia, iż w m. Barze, w gubernji podolskiej, otwarto stację telegraficzną, przyjmującą telegramy wewnętrzne i międzynarodowe.

= W dniu 6-tym listopada odbędzie się w miasteczku Stawiszczach, gubernji kijowskiej, powiatu taraszczańskiego, licytacja ogierów i klaczy rasy szlachetnej, ze stad hr. Władysława Branickiego i Aleksandra Rakowskiego.

= Od dzisiaj rozpoczyna się rewizja fabryk pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego.

= P. oberpolicmajster warszawski nakazał dopilnować, aby niezwłocznie doprowadzono do czystości okna frontowe, balkony, bramy, szyldy i t. p.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono listę 13-tu szynkarzy, skazanych w drodze administracyjnej na karę pieniężną od 3 do 10 rs. za wykroczenia przeciw rozporządzeniom policji.

= W przyszłym tygodniu w lokalu Towarzystwa dobroczynności odbyć się ma posiedzenie członków kas pożyczkowych dla rzemieślników.

= Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, po krótkim pobycie w Nowo-Georgjewsku (Modlinie) i Serocku, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= JE. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufragan warszawski, w dniu onegdajszym wyjechał z Warszawy, udając się za Niemen w strony rodzinne.

= Prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Aleksander Ostrowski, wyjechał w dniu wczorajszym do Piotrkowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Rozmaitości odbywają się próby z komedji „Mój kolega", mającej się ukazać od dziś za tydzień.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Letniego odbyła się próba jeneralna z opery Ponchiellego „Narzeczeni".

Opera odśpiewaną będzie pod dyrekcją p. Quattriniego po raz pierwszy pojutrze.

* W początku przyszłego tygodnia powraca z urlopu p. Rebiczek, pierwszy kapelmistrz opery i zakrzątnie się niebawem około prób z „Giocondy".

* P. baletmistrz Mendez nadesłał dyrekcji teatrów ofertę co do zaangażowania na dwumiesięczne gościnne występy wysoce utalentowanej (?) śpiewaczki p. Ruszelli (?), podobno za cenę 4,000 fr. miesięcznie...

= Sport.

W gonitwach piątkowych w Carskiem Siole biegało tylko 7 koni hodowców naszych.

W pierwszej o nagrodę rs. 425, wygranej przez „Kalkutę" Łazarewa, drugą nagrodę rs. 150 dostał „Veil" hr. Potockiego.

W gonitwie drugiej „Halka" Dorożyńskiego trzymała czoło biegu aż do słupa dystansowego i tu dopiero dała się zwyciężyć „Płotce" Wołkowa, poprzestając na nagrodzie drugiej rs. 150.

Do biegu trzeciego stanęły dwa konie polskie, z których „Mademoiselle Royale" Grabowskiego wzięła lekko nagrodę pierwszą rs. 500, drugą rs. 150 dostał „Ejtworas" Dorożyńskiego i Poletyłły.

W następnej gonitwie, wygranej przez „Mi-carême" Wulfa, druga nagroda rs. 150 przypadła w udziale „Sarze Morchen" Mysyrowicza.

Wreszcie ostatni bieg wygrał sędziwy i spracowany już „Miuryd" hr. Ledóchowskiego.

= Towarzystwo popierania przemysłu i handlu.

W Towarzystwie popierania przemysłu i handlu najczynniejszą w tej chwili jest sekcja czwarta drobnego przemysłu.

Delegacja rzemieślnicza tej sekcji otrzymała około 30-tu odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie reformy stosunków rzemieślniczych.

Cechy i majstrzy warszawscy nadesłali odpowiedzi bardziej teoretyczne, prowincjonalni więcej praktyczne.

Delegacja przemysłu wiejskiego przygotowuje swój kwestjonarjusz do ankiety o obecnym stanie przemysłu włościańskiego.

= Z muzeum pszczelniczego.

Pomimo pięknej pogody wczorajszej, bardzo mała liczba osób zebrała się w muzeum pszczelniczem.

A jednak wybornie urządzone obserwatorjum daje doskonałą sposobność obznajomienia się z życiem i pracą pszczół w ulach rozmaitych systemów.

Oprócz wyczerpujących napisów, stosownych objaśnień udziela jeden z wychowańców muzeum.

Wiele osób odstręcza od zwiedzania muzeum odległość od środka miasta i trudność znalezienia go, objaśniamy zatem, iż najbliższa do muzeum droga prowadzi przez Marszałkowską, a następnie na prawo przez ulicę Piękną, która wiedzie wprost do zabudowań muzeum.

Muzeum otwarte będzie dla zwiedzających jeszcze tylko przez kilka tygodni.

= Tramwaje.

Zarząd tramwajów, czyniąc zadość uwagom prasy, poprzenosił dotychczasowe przestanki z takich miejsc, jak róg Chmielnej, Świętokrzyskiej itp., o kilkadziesiąt kroków dalej od rogów.

Przytem tramwaje jadące ku rogatce mokotowskiej, zatrzymują się po za ulicą Chmielną i Świętokrzyską, a dążące z powrotem przed temiż ulicami.

Nowe urządzenie zdaje się być dogodniejszem, ale należałoby opublikować stosowne objaśnienia, iżby uchronić publiczność od omyłek i nieporozumień.

= Roboty miejskie.

Wołający o pomstę do nieba bruk na Przyrynku i Samborskiej doczekał się wreszcie zmiłowania inżenierji miejskiej.

Obie ulice dla przejazdu zamknięto.

Na Elektoralnej prowadzą się roboty około pomnożenia latarń gazowych.

= Panika... wodna.

Tegoroczna susza oraz niski poziom Wisły sprawiły, iż brak wody daje się uczuwać w stopniu dotychczas niepraktykowanym.

Mieszkańcy ulicy Marszałkowskiej, bliżej ogrodu Saskiego, nie mogąc dostać wody ze studzien podwórzowych, odbywają wycieczki do domów położonych na ulicach Erywańskiej i Świętokrzyskiej.

Wodociągi w wielu miejscach nietylko w dzień lecz i w nocy odmawiają posłuszeństwa.

W dniu dzisiejszym pompa w ogrodzie Saskim kilkakrotnie przestawała wydzielać wodę.

Ulewa sprawiłaby naszemu miastu w chwili obecnej wielką przysługę.

= Światło elektryczne.

Jeden z magazynów jubilerskich na Krakowskiem Przedmieściu oświetlony został światłem elektrycznem.

Nie potrzeba dodawać, iż ogień brylantów i połyskujących kruszców wiele na tem oświetleniu zyskuje.

= Hetman bez... buławy.

Figura króla Jana w parku łazienkowskim pozbawioną została wierzchniej części buławy.

Należałoby pomyśleć o naprawieniu pomnika, którego całość cierpi na tym braku.

= Myśliwi.

W dniu wczorajszym można było spotkać na wszystkich dworcach kolejowych wielu nemrodów warszawskich, wyjeżdżających na polowania w pobliskie okolice.

Jak nas zapewniał jeden z myśliwych, wielka jest w tym roku obfitość zajęcy.

Kuropatw natomiast znacznie mniej aniżeli w roku zeszłym.

= Dawny zwyczaj.

Przed laty piekarze warszawscy obchodzili tradycyjny zwyczaj uroczystości „pierwszego wypieku" z mąki pochodzącej z nowego zboża.

Zwyczaj ten z biegiem czasu, jak wiele innych, poszedł w zapomnienie.

Wznowił go w tym roku jeden z tutejszych piekarzy.

Z pszennej mąki tegorocznego zbioru upieczono ogromną strucle, zajmującą na długość cztery, a na szerokość dwa łokcie.

Strucla, suto przybrana lukrem i cukierkami, poświęcona przez kapłana, zajęła honorowe miejsce na długim stole, około którego zasiedli wczoraj zaproszeni przez piekarza goście oraz czeladź i terminatorzy.

Podczas sutego śniadania każdy z obecnych miał sobie za obowiązek kawałek owej strucli pokosztować.

Naturalnie, że przy obfitości innego jadła zaledwie mała część olbrzymiej bułki została spożytą, resztę więc odesłano do ochrony dla podziału między sieroty.

= Lingwistyka... częstochowska.

Zwrócono naszą uwagę na napisy w języku szwedzkim umieszczane na pudełkach z zapałkami wyrabianemi w Częstochowie.

Rzeczywiście, towar ten swojski nader komicznie wygląda w sukience zagranicznej.

Życzymy „*Säkerhets Tändstiks fabrik w Częstochowie*" aby nareszcie przywdziała na siebie właściwą skórę, co jej tylko na dobre wyjść może.

= Oryginalna przesyłka.

W tych dniach wyprawiono pocztą aż do Paryża oryginalną przesyłkę.

W dużej dębowej skrzyni umieszczono wieniec z rozmaitego zboża i kwiatów, uwity rękami żniwiarek w pewnej wiosce pod Warszawą.

Przesyłka ta zaadresowaną została do pana *** właściciela owej wioski, który oddawna przebywa za granicą.

Może to delikatna przymówka, aby „nieobecny" powrócił nareszcie na rodzinny zagon...

= Kuracja winogronowa.

Osoby, nie będące w możności odbywania przepisanej kuracji winogronowej na miejscu, korzystają z pośrednictwa warszawskich owocarni, które ze swojej strony sprowadzają owoc niedojrzały i szkodliwy zdrowiu.

W dniu wczorajszym jeden ze znanych literatów, po spożyciu winogron przedstawianych przez kupca za „najlepsze", nabawił się choroby.

Sądzimy, iż rzeczony owoc na równi z innemi winien podlegać szczegółowej kontroli służby zdrowia.

= Obiad karbolowy.

W dniu wczorajszym u państwa *** na ulicy Hożej podano obiad prawdziwie anticholeryczny...

Zaproszeni goście i domownicy, po spróbowaniu zupy, położyli łyżki, nie mogąc, pomimo apetytu, nic przełknąć...

Zupa była dziwnego smaku i pierwszy p. *** poznał zapach karbolu.

Rozpoczęto śledztwo domowe, które niebawem wykryło winowajcę w osobie siedmioletniego „panicza".

Rozpustny chłopiec wlał do konewki z wodą całą flaszeczkę karbolu.

Kucharka, mocno zakatarzona, nie rozpoznała oryginalnej przyprawy i wody użyła do gotowania.

Oprócz zupy zmarnowała się sztuka mięsa i jarzyna.

Musiano poprzestać na samem pieczystem...

= Przebiegłe oszustwo.

Przed kilkoma dniami do p. T. technika gorzelniczego mieszkającego przy ulicy Twardej zgłosił się człowiek ze wsi z listem od p. O. właściciela dóbr K., bawiącego chwilowo w hotelu Polskim, wzywającym tegoż p. T., żeby przybył zawrzeć kontrakt na gorzelanego a zarazem piwowara.

Posłaniec ów jednakże uprzedził p. T. żeby udał się we wskazane miejsce dopiero nazajutrz, ponieważ było to nad wieczorem i p. O. wyjechał do teatru.

Jednocześnie tenże posłaniec zaproponował p. T. niby nawiasowo, kupno kilku kwart masła i pół korca kartofli, które mu żona dała do sprzedania.

Propozycja została przyjętą i wieśniak otrzymawszy pieniądze poszedł z dwiema służącemi p. T. po owe masło i kartofle.

Po drodze jednak wypadło mu gdzieś wstąpić, kazał zatem służącym iść do hotelu a sam zniknął i nie pokazał się więcej.

Nazajutrz p. T. pośpieszył do hotelu Polskiego i zastał tam rzeczywiście p. O., dowiedział się od niego jednakże, iż list był sfałszowany, gdyż p. O. go nie pisał i nie potrzebował wcale gorzelanego.

Okazało się zatem, iż przebiegły filut wiejski bar-

dzo zręcznie wyzyskał przypadkową znajomość stosunków i łatwowierność warszawianina.

= Złodziej w kościele.

W dniu wczorajszym podczas sumy w kościele św. Krzyża jakiś rzezimieszek zreperował kieszenie dwóch pań, pobożnie słuchających kazania w pobliżu ambony.

Jednej z nich wyciągnął portmonetkę zawierającą 27 rs., drugiej zaś chustkę, w której węzełku znajdował się banknot sturublowy.

— Bójka.

W dniu wczorajszym na Czerniakowskiej Paweł Blum, robotnik, w kłótni ulicznej z Elżbietą Dziedzic, zranił ją niebezpiecznie nożem w brzuch.

Bezprzytomną kobietę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Blum zaś został aresztowany.

= Przy pracy.

Nocy wczorajszej, o godzinie 2-ej, w fabryce żelaznej Lilpopa i Rau, jeden z robotników Dominik Muszyński, liczący lat 35, przez własną nieostrożność wpadł w dół, głęboki na 2 łokci.

Nieszczęśliwy tak okropnie rozbił sobie głowę, iż po wydostaniu go z dołu wkrótce zakończył życie.

= Samobójstwo.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej nad ranem, w domu pod nrem 17 przy ulicy Senatorskiej, zdarzył się smutny wypadek.

Z okna 3-go piętra wyskoczyła na bruk na ulicę 30-letnia kobieta, oddawna cierpiąca pomięszanie zmysłów.

Bez nadziei życia odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadek z ogniem.

W dniu wczorajszym, koło godziny 10-ej zrana, w domu pod nrem 236 przy ulicy Wołowej na Pradze, w mieszkaniu na 2-em piętrze zapaliła się podłoga około pieca.

Zawiadomiony wcześnie o wypadku oddział praski, zburzywszy piec i wyrąbawszy podłogę, zapobiegł dalszym następstwom.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, po godzinie 2-ej po północy, wybuchł pożar we wsi Kamionki, gminie Brudno.

Palił się dom drewniany mieszkalny, będący własnością Szczepana Kudelskiego.

Na ratunek pośpieszyły dwa oddziały straży ogniowej, a mianowicie praski i ratuszowy, które ogień opanowały w ciągu pół godziny.

Prócz wymienionego domu z zabudowaniami gospodarczemi, spłonął też zaczęty dom oraz ruchomości i inwentarz kilkunastu lokatorów.

Straty obliczają poszkodowani na 20,000 rs

Budynki były ubezpieczone.

= Tajemniczy pożar.

Nocy dzisiejszej pod nrem 24-ym na Nalewkach w zajeździe wynikł pożar w szafie numeru zajmowanego przez J. T. Kiedy T. powrócił do zajazdu dopiero zauważył ogień, który natychmiast ugaszono.

Spaliły się jednak wszystkie rzeczy T., wartość których poszkodowany oblicza na 200 rs.

Jakim sposobem ogień zaprószył się w szafie?—niewiadomo.

= **Wypadki.** — Na Marszałkowskiej wypadła z dorożki trzyletnia dziewczynka Amelja C. i uległa złamaniu ręki oraz ciężkiej ranie na głowie.—Na Karmelickiej stróż domu nr 7 został ciężko pobity przez trzech pijanych handlarzy. — Na Marszałkowskiej Lejzor P. spadł z drabiny przy budowie domu i złamał nogę.

= Urodzaje pod Warszawą.

Tegoroczna długa, zrzadka zaledwie drobnym deszczykiem przerywana susza, bardzo niekorzystnie oddziaływa na jarzyny i ogrodowizny.

Pięknie z początkiem lata zapowiadającą się kapustę liszki niszczą straszliwie, ogórki zżółkły i zgorzkniały, tak, iż specjalnie pod zasiew tychże dzierżawiący ogrody podmiejskie „kacapi", cały sprzęt uważają za przepadły, pomidory zaś więdną na suchych i spalonych od słońca łodygach.

Tylko jedne ziemniaki, ów „chleb ubogich", rokują plon obfity.

Kompetentni utrzymują, iż tegoroczne ziemniaki, właśnie dzięki suszy, odznaczać się będą niebywałą już od lat kilku mącznością.

= W obronie zdrowia.

We wszystkich powiatach gubernji łomżyńskiej powstały już nowo zorganizowane komitety sanitarne.

Oby tylko powstawszy, funkcjonować zaczęły!

= Wizytacja.

Z Łukowa donoszą nam, iż w tych dniach spodziewanym jest w tem mieście przyjazd JE. biskupa lubelskiego ks. Wnorowskiego.

Kościół popijarski w Łukowie został też z gruntu odnowiony.

Chór amatorski, złożony przeważnie z inteligencji, czynnym też będzie w czasie wizytacji biskupiej.

= Stacja kolejowa w Dąbrowie.

Z Dąbrowy Górniczej korespondent nasz pisze co następuje:

„Do najpilniejszych potrzeb naszej osady, tak ze względu na jej mieszkańców, jako też i na przejezdnych kupców i przemysłowców, należy bezwątpienia budowa porządnego dworca kolejowego.

Obecnie stacja przypomina więcej budkę dróżnika lub mały przystanek. lecz nigdy nie może być nazwana stacją I-ej klasy, do jakiej zaliczono ją z d. 13-ym lipca r. b.

Tytuł ten oczywiście należy się Dąbrowie, jako stacji przynoszącej kolei bardzo znaczne dochody, bo do 800,000 rs. rocznie...

Ale już skoro raz zdecydowano się na podniesienie stacji do klasy I-ej, niechże jej urządzenia odpowiadają temu stanowisku!

Dziś telegraf, sala klasy 3-ej, waga, rewizje straży, kasa — wszystko to mieści się razem w ciasnej i dusznej salce.

Nawet urzędnicy kolejowi nie mają przy stacji mieszkań swoich.

Rozsypani po całej Dąbrowie, niektórzy z nich mieszkają o 2 wiorsty od miejsca urzędowania.

Jest to tem uciążliwsze dla nich, iż lokale w mieście są stosunkowo drogie, przynajmniej dla urzędników, pobierających 360 rs. rocznie.

Do tego wszystkiego dodajmy jeszcze brak bufetu, nieopalane sale w zimie i t. d., a zrozumiemy na jakie niewygody narażeni są przyjezdni.

Wszyscyśmy mieli nadzieję, iż zwiedzający w tych czasach całą linję kolejową p. Rydzewski zawadzi i o Dąbrowę, traktowaną tak po macoszemu, lecz zawiedliśmy się.

Dąbrowa pozostaje wciąż przy swojej starej budzie drewnianej.

Czy dyrekcja kolei wiedeńskiej długo jeszcze trzymać ją będzie w tym stanie?"

= Długowieczność.

W Płocku zmarła w tych dniach przeżywszy lat 102, F. Modzelewska.

Nieboszczka, jak zapewnia *Kor. płoc.*, niemal do ostatniej chwili cieszyła się względnie dobrem zdrowiem.

= Pożar fabryki.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą nam, iż w nocy z soboty na niedzielę zgorzała w tem mieście przędzalnia parowa p. E. Goldmana.

Straty ogromne.

= Pożar.

Z Włocławka piszą do nas co następuje:

„W dniu 23-im b. m. groźny pożar nawiedził wieś okoliczną Warząchwę, zaledwie o 7 wiorst od miasta odległą.

Ogień ukazał się o godzinie 5-ej po południu.

Spłonęło 14 domów, kilkanaście stogów napełnionych zbożem tegorocznem oraz czterdzieści kilka stogów siana.

Oprócz 4-ch domów wszystko poszło z dymem!

Straż włocławska, po przybyciu na miejsce, znalazła już tylko same gruzy.

Ratunek był utrudniony z powodu braku wody.

Na pierwsze potrzeby nieszczęśliwych pogorzelców Włocławek wysłał... kilkadziesiąt bochenków chleba."

= Karbunkuł.

W powiatach kolneńskim i szczuczyńskim od dłuższego już czasu grasuje karbunkuł.

Najwięcej ucierpiały wsie: Pluty, Nagórki, Solki, Danówka, Ciemnoszyje i Kieljany.

## ZE ŚWIATA.

× **Dr Konstanty Hoszowski,** b. senator Rzeczypospolitej krakowskiej, prezes Towarzystwa dobroczynności w Krakowie, zapadł tak ciężko na zdrowiu, iż lekarze, jak zapewnia *Gaz. krak.*, stracili nadzieję uratowania pacjenta.

× **W Krakowie** powstać ma stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół", wzorowane na tego rodzaju korporacjach czeskich.

× **Na wystawie hygjenicznej londyńskiej** firma warszawska br. Kempner otrzymała dyplom honorowy za przedstawioną kolekcję win kaukaskich i krymskich.

× **W Indjach zachodnich** w Philipsburgu zmarł w tych czasach lekarz kompanji holenderskiej, b. student uniwersytetu jagiellońskiego, dr Bolesław Józefczyk.

× **Ofiarą gwałtownej miłości,** nieuwzględnionej przez rodziców, padło znów dwoje młodych ludzi. Przed kilkoma miesiącami bawił w Peszcie młody lord angielski, który rozkochał się gorąco w pięknej, młodej węgierce, nazwiskiem Marja Kapy. Zaręczywszy się z nią, wrócił lord do Anglji, aby uzyskać od swoich rodziców pozwolenie na małżeństwo... Nie dopiąwszy jednak co zamierzał, odebrał sobie w Londynie życie wystrzałem z rewolweru. Gdy się o tem Marja Kapy dowiedziała, znikła bez wieści... Poszukiwania policji są dotąd daremne.

× **Zonie Lutra** wystawiono w miejscu jej pobytu wdowiego pomnik, ozdobiony portretem jej męża.

× **Książę hanauski** (*Prinz von Hanau*), który przeszedł, jak wiadomo, na łono kościoła katolickiego, zamierza poświęcić się studjom teologicznym. W tym celu zamieszka niebawem w jednym z klasztorów benedyktyńskich Austrji.

× **Tenor koloński,** Götze, powołany do opery wiedeńskiej z pensją wynoszącą 20,000 złr. i z dwumiesięcznym urlopem, nie przyjął zaszczytnego wezwania, bo... jeden z miljonerów kolońskich obiecał mianować go swoim jeneralnym spadkobiercą, gdy poświęci działalność swoją śpiewacką wyłącznie Kolonji.

× **Wdowę po ks. de Persigny,** znaną z głośnych procesów i awantur z modniarkami, jeszcze za czasów drugiego cesarstwa oskarżył własny jej syn o marnotrawstwo i kazał ją oddać pod kuratelę. Księżnie zachciało się w ostatnim roku willi japońskiej w Nizzy, do której sprowadziła nietylko ludzi, ale i materjał z Yeddo, okrętami. Willa ta, której dalszą budowę kuratela przerwała, miała kosztować dotąd przeszło miljon franków...

× **Aleksander Dumas** (syn), który obraził się na publiczność paryską z powodu chłodu, z jakim przyjęto jego „*Princesse de Bagdad*", pisze obecnie nowy dramat, uproszony przez aktorkę włoską, signorę Cherchi. Dramat ten przeznaczył Dumas, ku wielkiemu zgorszeniu paryżan, dla teatru... rzymskiego.

× **W Nola pod Caserta** we Włoszech, jak donosi *Bersagliere*, wybuchła w tych dniach mała rewolucja gminna. Mieszkańcy niezadowoleni z jakiegoś rozporządzenia mera zebrali się w kilkuset przed jego mieszkaniem, zawalili przystęp do niego drzewem i zagrozili podpaleniem, a kilku przybyłych karabinierów zmusili do odwrotu. Dalszych szczegółów o tej burzy w szklance wody dotychczas nie ma.

× **Konkurs muzyczny.** Śpiewaczka amerykańska Emma Abbott wyznaczyła sumę 50,000 dolarów za napisanie opery lirycznej w stylu „Marty" Flotowa.

× **Jedno z ilustrowanych** pism australskich *The Australian Graphic* używa, zamiast drzeworytów, „szkłorytów". Rysownicy rysują obrazki na grubem szkle, które wytrzymuje ciśnienie prasy drukarskiej.

× **Dalaj-Lama** tybetański otacza się istnym murem chińskim, gdyż nie dopuszcza nikogo do swojej stolicy, do miasta Lassa. Niedawno temu stanął znany podróżnik Przewalski z 12-ma towarzyszami przed bramami Lassy, lecz musiał nawrócić, gdyż Dalaj-Lama nie chciał wpuścić przybyszów do miasta. Przewalski zatrzymał się tedy w pobliżu Lassy i robił ztamtąd studja. W Lassie przebywa 20,000 mieszkańców, z których znaczną część stanowią kapłani. Sam Dalaj-Lama wiedzie życie zupełnie odosobnione. Nie pokazuje się on nikomu; tylko w czasie wielkich świąt siada na ołtarzu w świątyni i udziela błogosławieństwa licznym pielgrzymom, którzy składają u stóp jego bogate ofiary...

## Nekrologja.

† Ś. p. Ambroży **Wyszomirski,** towarzys sztuki drukarskiej, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 22-im sierpnia r. b., przeżywszy lat 28. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Ducha przy ulicy Freta w dniu 25 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na ten smutny obrzęd pozostała w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —957—

† Ś. p. Bronisław Teofil **Cieszkowski,** obywatel gubernji kowieńskiej i miasta Libawy, zmarł dnia 8-go sierpnia r. b. w Nowem-Mieście nad Pilicą, będąc tam na kuracji —2663

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Aleksandra **Mysyrowicza,** syna Władysława i Jadwigi z Ryxów małżonków Mysyrowicz, zmarłego w Austrji w Iszl, gdzie ostatecznie przebywał na kuracji, odbędzie się w kościele na Powązkach w dniu 27-ym sierpnia, to jest we środę, o godzinie **10 i pół** zrana. Na smutny ten obrzęd, po którym nastąpi zaraz pochowanie zwłok ś. p. Władysława w grobie familijnym, pogrążeni w ciężkim żalu rodzice, krewnych, przyjaciół i kolegów jego uprzejmie zapraszają. —2662

† Dnia 26-go sierpnia 1884 r., tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Ludwika **Jabłońskiego,** Ludwika **Kozubowskiego,** budowniczych, jako w rocznicę imienin, oraz w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Kozubowskich **Chociszewskiej,** na które pozostała familja znajomych i przyjaciół zaprasza. —2661

† Dnia 26-go sierpnia 1884 r., t. j. we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Hanellów **Wache,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2660

† W dniu 15-ym sierpnia r. b. o godzinie 5-ej rano, po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie w Wiedniu Celina **Senoracka.** Nabożeństwo żałobne za jej duszę odbędzie się dnia 29-go b. m., tj. w piątek, o godzinie **10-ej** rano w kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała w smutku siostra znajomych uprzejmie zaprasza.

—2664— **Marja [illegible]źnicka.**

† W dniu 26-ym sierpnia r. b., to jest we wtorek, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Słomkowskich **Gawrońskiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, w katedralnym kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** rano, na które stroskany mąż, matka i brat zmar-

*ej zapraszają. Jednocześnie odprawione będzie także nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marcina i Julji małżonków **Gawrońskich**, na które synowie zapraszają. 2—958

## Z Cesarstwa.

*Petersburg* 23-go sierpnia. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Dzienniki berlińskie i wiedeńskie prawie w identycznych wyrażeniach dowodzących wspólności źródła donoszą, że jednym z najbliższych rezultatów zjazdu w Warcinie będzie nowy a stanowczy krok na drodze ścisłego zbliżenia Niemiec i Austro-Węgier z Rosją. W liczbie symptomatów takiego zbliżenia wymieniają fakt, że wielkie manewry w Westfalji, na których miał być obecny cesarz Wilhelm, zostały odłożone na cały tydzień, ponieważ cesarz życzy sobie mieć jeden tydzień do zupełnej swojej dyspozycji. Donoszą także o zamierzonej wycieczce cesarza Franciszka Józefa do Krakowa."

*Petersburg* 23-go sierpnia.—Według *Petersburskich wiedomosti*, wiedeńska *Politische Correspondenz* miała otrzymać z Petersburga pewne informacje, wyjaśniające stanowisko zajęte przez Rosję odnośnie do kwestji egipskiej. Według słów korespondenta, rząd rosyjski zapatruje się na Egipt jako na kraj, który rzeczywiście popadł pod wyłączny wpływ Anglji, a to wskutek bezczynności innych wielkich mocarstw, które dwa lata temu nie życzyły sobie uciekać się do ogólno-europejskiego mięszania w sprawy egipskie. Ponieważ Anglja nabyła prócz tego specjalnych praw w Egipcie od czasu bitwy pod Tel-el-Kebirem, to trudno byłoby nateraz nie dopuścić jej do korzystania z tych praw. Niepowodzenie przeto konferencji egipskiej w takich warunkach w oczach gabinetu petersburskiego wydaje się faktem wielce smutnym, ale będącym naturalnem następstwem wypadków lat ostatnich. Tym sposobem, zdaniem rządu rosyjskiego, Europa, a wraz z nią i Rosja, mogą teraz tylko czuwać nad tem, aby polityka angielska nie wyszła w przyszłości po za określone granice i nie naruszyła niezaprzeczonych praw, nadanych Europie na mocy traktatów.

*Petersburg* 23-go sierpnia. — *Echo* we wstępnym artykule rozwodzi się nad wizytą, zrobioną przez karłowickiego patrjarchę Angielicza, królowi Milanowi nad przyjęciem jakiego tam doznał. „Niedojrzały ten monarcha, pisze petersburski dziennik, nie zna miary w swojem austrofilstwie i w ignorowaniu interesów swojego narodu. W swoim toaście na cześć patrjarchy Milan oświadczył wprost, że widzi w nim następcę dawnych serbskich patrjarchów, i że wita go również jako dostojnika przyjaznego i wielkiego mocarstwa, które w trudnych chwilach bywało obrończ interesów Serbji i prawosławia. Innemi słowy król Milan uznał patrjarchę karłowickiego, jako głowę kościoła serbskiego, a Austrję jako opiekunkę Serbji. Nie potrzeba chyba nic więcej dodawać na dowód zupełnego zapomnienia przez króla Milana o wypadkach ostatniego dziesięciolecia i niepojmowania istotnych interesów narodu serbskiego. Widzieć przyjaciół we wrogach, poczytywać za sympatję niewątpliwie egoistyczne zamysły — nie można już chyba dalej posunąć zaślepienia — złotem lub bagnetami."

*Petersburg* 23-go sierpnia. — *Russkij Strannik*, zaopatrujący *Nowoje wremja* w korespondencje z Królestwa Polskiego, zamieścił znowu w tem piśmie artykuł p. t. „Wojujący katolicyzm w Polsce". Jest tam mowa o biskupie sandomierskim ks. Sotkiewiczu, przeciw któremu p. *Russkij Strannik* formułuje takiego rodzaju zarzuty, jak że nie złożył rewizyty miejscowym przedstawicielom władzy, „którzy przez grzeczność byli u niego z wizytą". Dalej biskup nie przyjął ofiarowanego mu udziału w charakterze członka komitetu pomocy powodzianom, którego to komitetu prezesem jest podobno miejscowy naczelnik powiatu czy też komisarz włościański, i nareszcie, że chciał odbyć po mieście uroczystą procesję, zapewne z powodu jakiego kościelnego święta. Same te zarzuty pozwalają odgadnąć, na jakiem stanowisku stoi korespondent gazety *Nowoje wremja* w swoich sądach o ludziach.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

*Berlin* 23-go sierpnia. — Słychać, że konsul dr Nachtigall przedsięwziął dalsze aneksje w górach kameruńskich.

*Paryż* 23-go sierpnia. — Niektóre dzienniki zapewniają, że izby nie zostaną zwołane, gdyż izba po ostrzeliwaniu Ke-Lungu pochwaliła postępowanie gabinetu, rząd zatem jest i obecnie do takiego postępowania upoważnionym.

*Paryż* 23-go sierpnia. — Minister marynarki Peyron miał się dziś rano wyrazić, że Francja zajmie Fu-Czeu i Ke-Lung, poczem oczekiwać będzie dalszych wypadków. Rząd gotów będzie wówczas podjąć nanowo układy z Chinami, a nawet przyjąć pośrednictwo sądu polubownego, gdyż sąd taki musiałby pozostawić przy Francji zdobyte orężem punkta, a zatem honorowi Francji stałoby się zadość. Mocarstwem rozjemczem mogłyby być Niemcy lub Stany Zjednoczone.

*Paryż* 23-go sierpnia. — W ciągu ubiegłych 24-ch godzin zmarło na cholerę w Tulonie 6 osób, w Marsylji 9, w dep. Hérault 9, w dep. Gard 2, w dep. Aude 12, w dep. wschodnich Pyreneów 8.

*Londyn* 23-go sierpnia.—Szeikowie prowincji Kassala, dotychczas wierni kedywowi, przeszli w 14,000 ludzi z bronią i amunicją na stronę mahdiego wskutek pogłoski, że Kassala ma być odstąpioną Abisynji.

*Rzym* 23-go sierpnia. — Na cholerę zmarło wczoraj w Bergamo i Campobasso po 3 osoby, w Cosenza 1, w Cuneo 10, w Massa-Carrara 4, w Porto Maurizio 3, w Turynie 2.

*Kair* 23-go sierpnia. — Depesza urzędowa donosi o wzbieraniu Nilu. Jenerał Wood przebył już pierwszą katarakte nilową, z wyjątkiem ostatnich 270-iu metrów, które uważa za zawsze możebne do przebycia.

## TELEGRAMY
### KURJERA WARSZAWSKIEGO".

*(Otrzymane wczoraj.)*

**Budapeszt** 24-go sierpnia.

*Pester Lloyd* ogłasza dokumenty dowodzące, iż i angielscy ajenci dostarczali krywoszanom podczas ostatniego powstania broni.

**Paryż** 24-go sierpnia

Rząd chiński w drodze telegraficznej uczynił do posła Li-Fong-Pao zapytanie, czy nie możnaby załatwić zajścia w drodze międzynarodowego sądu polubownego.

**Paryż** 24-go sierpnia

Według telegramu wysłanego z Szanghaju dzisiaj o godzinie 11½ przed południem, bombardowanie Fu-Czeu rozpoczęło się w dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po południu i trwało do 8-ej wieczorem. Arsenał zburzony, siedm kanonierek chińskich zatonęło, dwie zdołały uciec. Pogłoski o straceniu przez eskadrę francuską jednego statku telegram ten nie potwierdza.

**Londyn** 24-go sierpnia.

Z Szanghai donoszą, że Li-Chun-Chang otrzymał instrukcje, zalecające mu postępować w duchu pojednawczego załatwienia starcia z Francją.

**Londyn** 24-go sierpnia.

Afgańska komisja rozgraniczenia opuściła Kwettę w dniu 11-ym sierpnia. Emir nie sympatyzuje z komisją, przyrzekł jej jednak współdziałanie. Dodana komisji eskorta składa się z 1,000 ludzi.

**Londyn** 24-go sierpnia.

W Lancashire nastąpiło wielkie przesilenie bawełniane. Już kilka fabryk zamknięto.

*(Otrzymane dzisiaj.)*

**Paryż** 25-go sierpnia.

Poseł chiński Li-Fong opuścił Paryż. Przed odjazdem miał rozmowę z współpracownikiem *Figara*, któremu oświadczył, iż chińczycy walczyć zamierzają, jak Rosja w r. 1812-ym, że będą prowadzili walkę partyzancką, morderczą i że marszowi francuzów na Pekin stawią rozpaczliwy opór.

**Paryż** 25-go sierpnia.

Okrętom „Champlain" w Lorient i „Naïade" w Brest nakazano pogotowie dla odpłynięcia do Chin.

**Paryż** 25-go sierpnia.

Prawie wszystkie rady jeneralne zajmują się zarządzeniami sanitarnemi, zostającemi we Francji w stanie gorszącego zaniedbania.

**Rzym** 25-go sierpnia.

W całych Włoszech zabroniono odpustów i jarmarków, ponieważ cholera szybko się rozszerza i grozi niebezpieczeństwem przybrania postaci epidemicznej.

**Rzym** 25-go sierpnia.

W ciągu kilku dni w miejscowościach przez cholerę nawiedzonych była niewielka liczba wypadków. Przed dniem 23-im b. m. epidemja przybrała poważniejsze rozmiary. Po silnej burzy cholera ukazała się nagle w Spezji: zachorowało osób 70, zmarło 48; w Bukse (?) w ciągu trzech dni zachorowało osób 108 zmarło 58. W Turynie zmarło osób 5, w Bergamo 11, w Medjolanie 2, w Neapolu 1.

**Genewa** 25-go sierpnia.

Zmarło tu na cholerę kilka osób.

**Petersburg** 25-go sierpnia.

W celu zapobieżenia wprowadzeniu zarazy cholery, od dnia 15-go lipca przejazd granicy dozwala się tylko tym przybywającym z Francji i Włoch cudzoziemcom i rosyjskim poddanym, którzy przedstawią świadectwa władz miejscowych, stwierdzone przez konsula rosyjskiego, że przybywają z miejscowości nienawiedzonych przez cholerę, lub też że upłynęło już trzy tygodnie od czasu ich wyjazdu z miejscowości przez cholerę nawiedzonych. Wzbroniony także zostaje przywóz wszelkiego rodzaju gałganów, które były w użyciu a nie zostały oczyszczone, oraz bielizny, pościeli i ubrania, jeżeli przedmioty te nie były na granicy należycie dezinfekcjonowane.

*Telegramy ostatniej chwili.*

**Paryż** 25-go sierpnia, godz. 1-sza w południe.

*Agence Havas* dowiaduje się, iż korespondent gazety *Times*, naoczny świadek bombardowania Fu Czeu, opowiada, że bitwa zaczęła się o godzinie 2-ej i trwała zaledwie 7 minut. Osady chińskie zeskakiwały z pomostu do wody. Flota chińska złożona z 11-tu kanonierek została zupełnie zniszczoną. Francuzi bombardowali dalej arsenał aż do godziny 5-ej z wieczora. Straty w ludziach ze strony chińskiej znaczne. Francuzi mieli stracić 6-iu ludzi. Miasto Fu Czeu zachowuje się spokojnie.

## GIEŁDA

*dnia 25-go sierpnia 1884-go roku*

Weksle długoterminowe na **Berlin** oddawano po 48.77½, choć żądano 48.85. Tak żądanie jak i płażenie jest o 2½ kop. wyższe niż w sobotę. Zwyżka kursów widoczniejszą jest nieco w wekslach krótkoterminowych, za które żądano 48.72½ — o 5 kop. drożej i płacono 48.60, 48.65 i 48.67½ — czyli niemniej 5 kop. wyżej.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonywano interesów.

Na **Londyn** 9.90—o 1 kop. drożej żądano i płacono 9.87½, 9.80, 9.88½, przy ciągle zwyżkowej dążności.

Na **Paryż** po 39.50 ofiarowywano, lecz wyżej 39.40 osiągnąć nie było można.

Na **Wiedeń** 81.70, o 20 kop. drożej na 100 florenach żądano i płacono również wyżej 81.45, 81.50, 81.55.

Obroty słabe.

Papiery bez zmian prawie, 87.90 za listy likwidacyjne większe, 87.50 za mniejsze żądano, do tranzakcyj nie doszło. Pożyczka wschodnia 93.40, to jest po kursie w sobotę płaconym ofiarowana.

Listy zastawne ziemskie 97.30, 97.20, 97, kupowano je po 97, 96.90, 96.80 wedle wielkości odcinków; III 96.40, 96.30, 96.25; IV 95.50 w żądaniu po 95.25 oddawana.

Listy miejskie 93.75, 92.50, 92.25, 92, bez tranzakcyj.

Obligi miejskie po 91 ofiarowywano bezskutecznie.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 82.75.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½.—Usposobienie mocne. Płacono kursa końcowe. *J. Wł.*

## WYKAZ DEPESZ

**otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 23-im i 24-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:**

**Loginow, Mokotowska 5,—Majewska, hotel Niemiecki Długa,—Abram Grane,—Morowski, Marjensztadt 15,—Loginowu, Mokotowska 5,—Majewska, hotel Niemiecki 22,—Alber Wilperu,—Jackowski,—Kępiński, hotel Saski 34,—Zelmanu Magidu, czwartym Bielańskim cyrkule,—Wadziński, Bracka 12,—Jeneralowi Stoletowu, sztab okręgu, naczelnikowi 1-ej strzeleckiej brygady,—Lejba Bejbaum, Dzika 16-**

## TEATRA.

**LETNI** (w ogrodzie Saskim). **Dziś**: „Broń niewieścia", „Inżenierowie jadą" i „Folwark Primerose". **Jutro**: 2-gi akt „Miłość i sztuka", 2-gi akt „Pan Twardowski" i 1-szy akt „Gizelli". — **NOWY** (przy ulicy Królewskiej). **Dziś**: „Serce i ręka". **Jutro**: „Żona pana Martin".

— Dentysta **L. Szymański** przeprowadził się z Krakowskiego-Przedmieścia na Długą nr 45. Przyjmuje jak dawniej. (2651)

— Dr Władysław ***Matlakowski*** po powrocie z zagranicy przyjmuje od godz. 4—6, Marszałkowska nr 30. (2641)

— ***Dr Meyerson*** powrócił i przyjmuje z chor. ***krtani, nosa i uszów.*** Leszno 10. (935)

— Dentysta ***F. Ziemiański*** powrócił z zagranicy i mieszka jak dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu nr 54, róg Bednarskiej. (2611)

***Pensja żeńska VI-klasowa***

## Fryderyki Thalgrün

ulica Dzika nr 1,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczennic na rok szkolny 1884/5 rozpoczął się d. 16 (4) sierpnia, kurs nauk zaś rozpocznie się 28 (16) bieżącego miesiąca. (2602)

## Telefony warszawskie.

### Wykaz

***abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.***

346. Dr. żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. Wydział agentury spedycyjnej, Jerozolimska 40.

212. Fürstenberg S., Skład herbaty, Gnojna 11.

197. Podgórski Władysław, Skład fabryczny lamp naftowych. Rymarska 5.

— Poszukuje się ***nauczycielki muzyki*** do stałego zamieszkania. Oferty z adresami proszę składać pod lit. S. S. w kantorze *Kurjera*. (2670)

— Dr ***W. Kossakowski*** wyjechał z Warszawy na miesiąc. (955)

— P. ***Emilja Walkiewicz,*** fabryka kwiatów, Podwal nr 16, wyjechała za granicę w celu zaopatrzenia się w ***nowości na nadchodzący sezon.*** (2648)

## Filja Nr 1 Składu Wyrobów Tabacznych

firmy

## J. ROSENBLUM

po swem przeniesieniu i powiększeniu, w tych dniach otwartą została (956)

**na placu Grzybowskim (ulica Twarda nr 2).**

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *D. W. S.* Pańska zarozumiałość wzięła mylnie korespondencję *Różyczki* za moją. Ja nie koresponduję z człowiekiem sprzedającym honor za lichy grosz i tracącym przy swej gąsce (jak ją nazywasz), resztki rozumu. Zaniechaj na *zawsze* na *zawsze* wstrętnej twej korespondencji. (2658)

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go sierpnia 1884 r.

| | Z końc. giełdy | |
|---|---|---|
| **Weksle:** | żąd. | płac. |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 48.72½ | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. „ „ | 9.90 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 39.50 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 81.70 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 97.30 | —.— |
| „ „ „ „ m. | 97.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 93.75 | —.— |
| „ „ „ II | 92.50 | —.— |
| „ „ „ III | 92.25 | —.— |
| „ „ „ IV | 92.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 84.50 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 87.90 | —.— |
| „ „ małe | 87.50 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I. Pożyczka wschodnia rs. 100 | 93.40 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 93.40 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 93.40 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . . | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | —.— |
| Obligacje miasta Warszawy | 91.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

Od Listów zast. nowych 5% kop. 87½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 200.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 158⅓.
Od Listów likwidacyjnych kop. 93⅓.

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 25-go sierpnia 1884 r.

| | Pud | | Korzec | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | 630 |
| „ „ biała . . . | — | — | 645 | 675 |
| „ „ wyb. (nowa) | — | — | 700 | 760 |
| Żyto wyborowe 232 funt. . | — | — | 512 | 525 |
| „ średnie (nowe) . . | — | — | 500 | 510 |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies (nowy) . . . 141 f. | — | — | 285 | 300 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity:

z dnia 25-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 65.
„ wiadro rs. 8 kop. 14³

## Browar Parowy
## A. LENTZKIEGO,

**w WARSZAWIE,**

zawiadamia, że rozpoczął **sprzedaż Piwa Lagrowego.** z wielkich lodowni w zimowej porze roku wyrabianego 2788

## 15 Powozów używanych

**Karety** w różnym rodzaju.—**Faetony.—Amerykany.—Breki, Bryczka** mała do jednego konia.—**Plauwaga.** Uprząż angielska.—**Lando** paryzkie itp. w **fabryce powozów**

**W. Romanowskiego,**

**Królewska № 19.** 2526

## DO SIEWU

Wyborową **Pszenicę Kostromkę,** po rs. 12 za kor. 242 f.

Bardzo piękną oryg. pszenicę **Sandomierkę,** w czerwonej plewce, po rs. 14 za kor. 242 f.

Pszenicę **Riveta,** na grunta sapowate, po rs. 12 „ „

Pszen. **Frankensztein-ską** (1-sza reprodukcja z oryginalnej), po rs. 14 „ „

Pszenicę **Piaskową,** Spalding, prolific, po rs. 12 „ „

Pszenicę **białą piaskową,** (Sandweizen), po rs. 13 „ „

**Żyto** oryginalne **Probsztajskie,** po rs. 17 za wor. 243 f. [oryg. wagi].

„ „ **trzcinowe** (przez nas do kraju wprowadzone), po rs. 18 „ „

„ **Sambor,** po rs. 18 „ „

„ **Zeelandzkie,** rs. 19 „ „

„ dub. **Hiszpańskie** 19 „ „

„ **Corrensa,** po rs. 19 „ „

**Żyto** kraj. **Probsztajskie,** po rs. 9 za kor. 232 f.

„ „ **trzcinowe,** „ 9 „ „

„ „ **Kampińskie,** „ 9 „ „

„ „ **Szampańskie** „ 9 „ „

„ „ **Corrensa** po rs. 9 „ „

„ „ **Azowskie** po rs. 11 „ „

„ „ **Zeelandzkie** rs. 9 „ „

„ „ **Heskie** po rs. 9 „ „

POLECA

**DOM ROLNICZO-HANDLOWY**

## Wasilewski & Pilaski,

**w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska № 5, i uprasza dla uniknięcia zawodu o śpieszne zamówienia.**

2053R

## AUFCEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kentniss gebracht dass 1) der Kaufmann **Max Gruenwald,** wohnhaft zu Berlin, Oranienburgerstrasse 73, Sohn der Kaufmanns Lesser Gruenwald und dessen Ehefrau Sara, geb. Russ, zu Berlin

2) und die **Frimeta Korngold,** ohne besonderen Stand, oder Gewerbe, wohnhaft zu Warschau, Tochter des Rentiers Liber Korngold und dessen Ehefrau, Basia geb. Feinkind zu Warschau.—Die Ehe mit einander eingehen wollen. Etwaige Ehehindermisse sind beim Unterzeichneten anzumelden.—Berlin am 12 August 1884 r.—Der Standesbeamte der Bezirks Berlin 9. **von Keudel.** 2738

## ZARZĄDZAJĄCY

jedną ze znanych tutejszych **fabryk lamp,** znający buchhalterję i języki, dobry administrator, **poszukuje odpowiedniej posady.**—Adresy uprasza składać w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, pod lit. **M. F. 1523.**—Pragnący zaś powziąć bliższą wiadomość, raczą się zgłosić na ulicę Chmielną № 4, mieszk. 18. 2028R

## 2 Panienki 2080R

**Niemki,** z porządnej rodziny, poszukują posady **kasjerek** lub **sprzedających** w **Magazynie Konfekcji i Mód,** do wstąpienia zaraz. Łask. oferty pod lit. **C. M. 21,** przyjmują pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

## Nagrody rs. 3.

Od tygodnia zginął **pies wyżeł,** rasy pouter, cały żółty. Kto go odprowadzi na Bielańską pod № 10, do podpułkownika Małychina, dostanie powyższą nagrodę. 2884

**Do sprzedania** 2836

## Meble mahoniowe

**kanapa,** 12 krzeseł, 2 fotele, stolik do kart, sofa jesionowa na sprężynach. Prócz tego suknia jedwabna nowa. Wiadomość Elektoralna № 14, mieszk. 19, 1 piętro, w oficynie, na lewo.

## Szkoła prywatna
### Realna czteroklasowa i Pensjonat
## Hermana Benni'ego,

**Jerozolimska 23 B.**

Zapis i egzamina rozpoczynają się dnia 6 (18) Sierpnia i trwać będą z wyjątkiem świąt i niedziel do 16 (28) Sierpnia. Lekcje rozpoczną się d. 20 Sierpnia (1 Września). 2060R

**Ważna wiadomość dla Dam**

### Specjalny Zakład
## Kroju Sukień

**i wszelkich fasonów.** W **8-u** do **12-tu** lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka polegająca na wyrachowaniu technicznem pana Burżoa, tak jest niezawodną, iż nigdy nie potrzebowała ulepszeń, a mimo to o tyle jest zrozumiałą, że każda uczennica po **4-ch** lekcjach kroić może. Że teorja ta jest doskonałą, świadczy fakt, iż uczennice, kończące mój wykład otworzyły magazyny, cieszą się ze strony publiczności uznaniem, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, po skończeniu otrzymują patent.—Była nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach) **ZALEWSKA, róg Podwala i placu Zygmunta № 97 gdzie Apteka.** 2837

## ANNA FREISLER
### Przełożona Pensji IV-klasowej żeńskiej

**przy ulicy HOŻEJ № 3,**

zawiadamia osoby interesowane, iż rozpoczęty zapis uczennic na rok szkolny 1884/5, trwać będzie do d. 1 Września. 2052R

### Zakład Naukowy
### sześcio klasowy żeński
## JADWIGI SIKORSKIEJ,

**(Marszałkowska 79),**

podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczennic na nowy rok szkolny 1884/5 rozpocznie się d. 18 (6) Sierpnia, kurs nauk zaś dnia 20 (8) Sierpnia. 1986r

Do mego browaru parowego pod

## „Waldschlösschen"

poszukuje się jednego lub dwóch wspólników z kapitałem wkładowym według umowy. Wiadomości kupieckie pożądane, lecz nie warunkiem. Lodu pod dostatkiem na miejscu. Bliższa wiadomość w Łodzi u

1920R **Juliusza Milsch.**

## Do wynajęcia
## pod Nr 9, ulica Twarda

8 pokojów, przedpokój, alkowa i kuchnia, ze śpiżarką, waterklozetem, wanną, z oświetleniem gazowem, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. 2764

## Dla Rodziców i Opiekunów.

**ul. Zgoda № 4, mieszk. 8,** z pozwolenia Wyższej Władzy, stancja dla uczniów V gimnazjum, wygodna, tania, opieka rzetelna. 2714

## W dobrach Trąbki,

są do sprzedania przez publiczną licytację, w dniu 4 Września,

**2 Klacze gniade,**
**1 Ogier kasztan,**
**1 Wałach kasztan,**
**1 Klacz kasztanowata,** wszystkie w piątym roku, zdrowe i dobrej rasy. 2796

## Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
## Anny Damerau,

**Krakowskie-Przedmieście № 36,**

wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli,** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 2755

## Ważne dla Rodziców!

Która z Rodzin życzyłaby ulokować w prywatnym zacnym domu panienkę uczęszczającą do gimnazjum, zechce się zgłosić na ulicę Hożą № 11 i mieszkania 11. 2785

**PENSJA ŻEŃSKA**

## Wandy Alexandrowiczowej,

przy ulicy Chmielnej № 12, pierwsze piętro, zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic: pensjonarek, półpensjonarek, jakoteż i przychodnich na rok szkolny 1884/5, zacznie się z d. 4 (16) Sierpnia. Lekcje z rozporządzenia Władzy rozpoczynają się dnia 7 (19) Sierpnia. 2573

**W Siemienicach,** powiat Kutnowski **ogólna wyprzedaż**

## Źrebaków

4, 3 i 2-letnich, po klaczach przeważnie własnego chowu, po ogierach, ze stada hr. Ludwika Krasińskiego, odbędzie się na miejscu **2-ga licytacja,** dnia **18 Września** r. b.—**Najbliższa stacja kolei Kutno.** 2035R

## Angielskiego języka

lekcyj i konwersacji, udziela **Berger,** Złota **№ 13a, mieszkania 8.** 2777

**Potrzebne** zdolne maszynistki do bielizny. Złota № 20. mieszkania 19. 12495

**Panny** maszynistki, potrzebne są do bielizny, przychodnie lub ze wszystkiem. Elektoralna 20, mieszkania 8. 12462

**Potrzebny** jest zarządzający, do jednego z większych interesów handlowych, z kaucją rs. 2,500 do 3,000 w gotowiźnie, w razie potrzeby gwarancja hypoteczna. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 47, m. 13. od 4 do 6. 1969

**Człowiek** familijny, urzędnik, szuka zajęcia w godzinach popołudniowych, może być rządcą domu, na żadanie złoży kilkaset rubli kaucji. Chmielna 34, m. 18. — Tamże garnitur mebli i inne sprzęty domowe, do sprzedania tanio. 1968

**Młody** człowiek, znający języki: polski, ruski, poczęści niemiecki i buchhalterję poszukuje pracy za skromnem wynagrodzeniem, tu lub na prowincji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. Z. M. 398. 12507

**Uczeń** potrzebny jest do felczera. — Nowy-Świat № 70. 12325

**Osoba** w średnim wieku potrzebuje miejsca do kuchni lub do jednego pana. Nowy-Świat № 8, mieszkania 15. 12545

**Osoba** młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, wolna, z dobrego towarzystwa, znająca języki, umiejąca krój francuzki i gruntownie znająca się na ubiorach damskich, szuka miejsca w większych magazynach jako krojczyni lub kierująca. Rekomendacje świetne. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. B. M. 1934

**Panna** do szycia rękawiczek na maszynie potrzebną jest do fabryki rękawiczek G. Godlewskiego. Senatorska № 3, obok kupca Dobrycza. 12528

**Blacharz** chrześcijanin, uzdolniony, obznajmiony z wyrobami galanteryjnemi, mający dobre świadectwa, może otrzymać stałe i korzystne zajęcie. Oferty pod lit. F. W. u panów Rajchmana & Frendlera, Senatorska 18, składać należy. 1949

**Ogrodnik** artystyczny, kawaler, bardzo dobrze polecony, do umieszczenia od św. Michała, na 150 rs. pensji. Alfred Jerzy Waliczak, Poznań (sub. L.). 12637

**Uczeń** potrzebny jest do sklepu wyrobów tabacznych i galanteryjnych. Miodowa № 6, pierwszeństwo ma z prowincji. 12665

**Panny** potrzebne są zaraz, kompletnie zdatne, podręczne i do nauki, do pracowni sukien i okryć F. Gniazdowskiej. Szpitalna 4.

**Potrzebny** jest magazynier z kaucją rs. pięćset. Wiadomość: Leszno № 68, do godziny 9 rano. 12712

## Kupno i sprzedaż.

**Meble** ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 12397

**Jest** do sprzedania za przystępną cenę fortepian krótki, z drzewa czarnego, o 7-u oktawach, 4-ch szprejcach i metalowym blacie, z pięknym głosem. Wiadomość: ulica Chłodna № 51, mieszk. 2. 12357

**Maszyny** nowe Wilsona, Singera ręczna, bardzo tanio. Leszno № 36, m. 9. 12570

**Fortepian** (rojal) mało używany w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w księgarni krajowej, Krakowskie-Przedmieście № 45. 12579

**Do sprzedania** różne meble mahoniowe, jesionowe, lustro, obrazy, ubrania kobiece, dywany, pościel, bielizna kobieca, przyrządy kredensowe i kuchenne. Wiadomość codziennie od 10-ej do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej wieczorem. Ulica Hoża 12A, m. № 4.

**Szczenięta**, wyżły, rasy angielskiej, do sprzedania. Wiadomość u stróża. Piękna 36.

**Do sprzedania** bilard, lodówka i stół okrągły. Wiadomość: Leszno № 25, w restauracji. 12466

**Bożna** № 3, mieszk. 4. Bardzo tanio do sprzedania z powodu koniecznego wyjazdu pracownia pończoch z klijentellą, za rs. 550. Maszyna nożna Pollacka, zegar, wyżymaczka, szafy, łóżka, lampy. 11955

**Pianino** zagraniczne zaraz do sprzedania. Sosnowa № 5 a mieszkania 2. 12719

**Do sprzedania** garnitur czarny, lustra, konsolki, biurko, toaleta, stoliki damskie, otomana, kanapka z dwoma taboretami, kredens, stół, krzesła dębowe, stolik do samowara, szafy rozbierane dębowe rzeźbione, portjery, firanki, rolety. Ul. Bracka № 12 u rządcy domu. 12717

**Nowo-otworzony** magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu. Wagner. 12709

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania garnitur mebli, szafki do bielizny, kredens i łóżka jesionowe. Nowogrodzka 29, stróż wskaże.

**Fortepian** palisandrowy, o 7-u oktawach, 3-ch szprejcach, z blatem metalowym, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 250. Wiadomość: Chłodna № 60, mieszk. 16.

**Fortepian** krótki, Buchholtza, do sprzedania za rs. 45. Długa № 5, m. 30. 12700

**Meble** używane wyprzedaje; garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty i t. p., wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 12233

**Jest** do sprzedania garnitur mebli orzechowy, gustownie pokryty, za bardzo przystępną cenę, u tapicera. Ulica Twarda № 5.

**Faeton** używany, wolant nowy i bryczki na resorach. Ogrodowa № 3, drugi dom od ul. Solnej. 11977

**Fortepiany** używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 10475

**Fortepian** Hoffera rs. 350; zagraniczny rs. 200. Strojenia, reperacje przyjmuje. Ulica Nowy-Świat 68. 12359

**Są** do zbycia 2 stoły: jadalny na 12 osób jesionowy i orzechowy garniturowy, u tapicera, za cenę przystępną. Aleja Jerozolimska № 18, blizko Nowego-Światu. 12458

**Cały** komplet studni żelaznej do sprzedania. Miodowa № 10, w ślusarni. 12324

**Do sprzedania** szafy sklepowe, kontuarek i kantorek osobny. Ulica Leszno № 9, mieszkania 18. 12339

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania: słupy marmurowe, dwa garnitury mebli aksamitnych, portjery, lustro, tremo, kredens, łóżko francuzkie, umywalnia, cztery akwarelle „Kossaka.“ Ulica Gołębia № 13, mieszkania 1, 1-sze piętro. 12586

**Koni** para kasztanowatych potrzebną jest zaraz, pierwszeństwo mają klacze dobrej miary. Adres z oznaczeniem miary, wieku i ceny, proszę nadesłać: Świętokrzyzka 13, do właściciela domu. 12649

**Wyżeł** dwu-miesięczny i drugi wyżeł roczny, do sprzedania. Ulica Chmielna № 52, m. 11, u stróża. 12655

**Lustro** staroświeckie okazałe, do sprzedania nie drogo. Ulica Długa № 11, m. № 9. 12644

**Do sprzedania** garnitur czarny i meble z pięciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 12643

**Mansfelda** maszyny, używanej, w dobrym stanie, poszukuje się. Wiadomość: Krochmalna 42. 12598

**Do sprzedania** meble modne, salonowe czarne; fortepian, lustra, żardinierka, garnitur orzechowy jedwabny, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, toaleta, klęcznik, szafy wielkie, szafki do bielizny, otomanka, stolik do kart, biurko damskie, kozetka, żyrandol, kandelabry, lampy: wisząca i stołowa, obrazy, firanki, kilka dywanów. Sienna 3. mieszkania 4.—Tamże lokal 5 pokojów do odnajęcia zaraz lub od 1 Października. 12401

**Meble.** Kompletne urządzenie z 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane ozdobne, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, lustra, dywany, lampy, kandelabry, świeczniki, olejodruki, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania № 14. 12243

**Koń** wałach, rosły, zaprzęgowy, do sprzedania niedrogo w koszarach Ułańskich w Łazienkach. Obejrzeć można od g. 1-ej z południa u wachmistrza 6-go szwadronu. 12531

**Meble** z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna № 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, mieszk. № 23. 12657

**Meble** do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szafki do bielizny, komoda, garnitur napoleonkowy, trema, biuro, stoliki do kart, lustra, szeslong, kredens, stół jadalny, kiesel łóżka, umywalka, lampy, regulator, firanki. Twarda № 6, schody frontowe, 1-e piętro, mieszk. 8. 12633

**Garnitur** czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25, stróż wskaże. 12698

## Interesa handl. i majątk.

**Sklep** spożywczy z dystrybucją, bardzo dobrze procentujący, przy zbiegu ulic: Karmelickiej i Nowolipek po № 9, do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu. 12736

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

**Z powodu** zmiany interesów jest sklep owocowy do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 32. 12578

**Z powodu** interesu familijnego jest do odstąpienia skład wódek, w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Chłodna № 19, u Wł. Głowackiego. 11535

**2 magle** wiedeńskie do sprzedania przy ulicy Chłodnej pod № 12. Wiadomość tamże mieszkania 14, w tym domu gdzie apteka.

**Magle** są do sprzedania z wygodnem mieszkauiem. Ulica Furmańska № 10. 12473

**Browar** w Łodzi, prawie nowy, jednakże posiadający liczną klijentelę, w najlepszej miejscowości miasta, z powodu interesów familijnych, z kompletnym inwentarzem i urządzeniem za rs. 28,000 pod bardzo korzystnemi warunkami spłaty do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli: A. Zeidler w Łodzi, ulica Widzewska № 1086. 12461

**Szynk** do odstąpienia przy stacji tramwajowej, za rogatką Mokotowską. Wiadomość tamże. 12626

**Sklep** wiktuałów jest do odstąpienia z towarem i całem urządzeniem, z powodn zmiany interesów. Wiadomość w sklepie, ulica Chmielna № 19. 12652

**Jest** do sprzedania sklep z wiktuałami, przy ulicy Małej № 141A, zaraz za dworcem Petersburskim idąc na nowy cmentarz, za bardzo nizką cenę, z powodu otrzymania posady.

**Skład** węgli jest do odstąpienia, za rs. 55. przy ulicy Browarnej № 15. 12621

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Nowo-Karmelicka № 10, mieszk. 4. 12591

**Magle** wiedeńskie są do sprzedania, na miejscu lub do zabrania. Ulica Zgoda, wprost ulicy Przeskok № 1 nowy. 12252

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. Ulica Tamka № 36. 12445

**Tunel**, bawarja, jest do sprzedania. Ulica Sienna № 6 lit. b. 12412

**Rs.** 20,000 na spłacenie 1-go numeru hypotecznego, potrzebna jest powyższa suma, bez pośrednictwa osób trzecich, na 7%. Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 3, m. 11, od godz. 3 do 6.

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiad. w składzie wódek, Trębacka № 1.

**Około** 6,000 rubli potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość: Nowy-Świat 42, u właściciela. 1976

**Do sprzedania** dom ze stajnią i ogródkiem fruktowym na Czystem, naprzeciwko warsztatów kolei obwodowej, za 2,500 rs. Do kupna potrzeba 1,000 rs., reszta może pozostać na lat 5 na hypotece. Najbliższa droga przez Plac Witkowskiego, a później prosto aż do skończenia parkanu kolejowego i zaraz na prawo, drogą Królewską, trzeci dom za szynkiem № 64A. 12713

**Potrzebny** wspólnik lub wspólniczka z kapitałem rubli tysiąc, do założenia fabryki bez rezyki porozumieć się można na miejscu. Długa № 541, m. № 7. 12711

**Piekarnia** lat 20 egzystująca w Kielcach, przy ulicy Staro-Warszawskiej № 10, do tego sklep, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość u właścicielki domu i piekarni Zagrobinej, w Kielcach. 12696

**Majątek** ziemski bez serwitutów, dobrej gleby, oraz dwa domy w Warszawie do sprzedania lub zamiany, na korzystnych warunkach. Królewska 43, biuro Zawadzkiego.

## Lokale.

**Potrzebuję** na fabrykę w okolicy Nowego-Światu kilka pokojów i 2 wozownie, oprócz tego na mieszkanie 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość w kiosku obok Kopernika, Nowy-Świat. 12608

**Dwa** pokoje na dole, z meblami, pościelą samowarem i obsługą, są do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7. 12658

**Pokój** z meblami, opałem, usługą lub bez, ze wspólnym przedpokojem, dla osoby pojedyńczej, wychodzącej na cały dzień do zajęć, jest do odnajęcia od 1-go Września r. b. Miedziana № 4, mieszkania 3. 12682

**Stajnie,** wozownie, małe lokale, zaraz i od kwartału. Nowy-Świat 23. 12377

**Do wynajęcia** 5, 6 pokojów z nowoczesnemi wygodami urządzonych, również sklepy. Zielna 31, drugi dom za Nowo-Zielną. 11658

**W bliżkości** kolei Wiedeńskiej do odnajęcia 2 duże pokoje umeblowane, usługa, stół, lub bez. Wiadomość: kiosk, róg Koziej.

**Pokój** do wynajęcia dla nauczycielki lub innej przyzwoitej kobiety. Chmielna № 13a, mieszkania 21. 12446

**Osoby** życzące sobie umieścić panienki na stancji, znajdą u mnie takową z opieką prawdziwie macierzyńską. Wilcza № 15, stróż wskaże. 12514

**Pokój** dla przyzwoitej osoby, elegancki, na dole, od frontu, z oddzielnem wejściem, suchy i ciepły, może być z usługą, całodziennem utrzymaniem i meblami lub bez, jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go, przy porządnej rodzinie. Róg Żurawiej i Marszałkowskiej № 26, mieszk. № 2. 12654

**2 pokoje** na 1-m piętrze do wynajęcia. Ul. Niecała № 5. 1966

**Do odnajęcia** z powodu zmiany okoliczności, zaraz lub od 1 Października na 2-m piętrze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, piwnica i wspólna góra. Ogrodowa № 11,

**Jest** do wynajęcia pokój duży, przy familji, na dole, od frontu, o 2-ch oknach, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 16, mieszkania № 1. 1772

**Do wynajęcia** w każdym czasie 5 wozowni z górą, na składy lub stajnie, po 18 łokci głębokie, oraz 4 i 3 pokoje, przy ulicy Kruczej № 13a. 12236

**W każdym** czasie do wynajęcia duży pokój, elegancko umeblowany, przy ulicy Senatorskiej № 2, m. 6. 12441

**Pokój** z meblami. Ulica Chmielna 32, № od Marszałkowskiej. 12268

**2 pokoje** z przedpokojem, ładnie umeblowane. Nowy-Świat № 48. 12525

**Do wynajęcia** w każdym czasie pokój ze wspólnem wejściem, dla porządnej osoby płci żeńskiej. Ulica Krucza № 10c, wiadomość u stróża. 12564

**Lokal,** 6 dużych pokoi z wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy Marszałkowskiej № 32 (Laferme), do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu. 1113

**Pokój** do wynajęcia, oraz pomieszczenie dla panienki przy porządnej familji. Żurawia № 11a, mieszkania 9. 12346

**Smolna** № 11. Do wynajęcia 6 świeżo odnowionych pokoi, z balkonem i t. d. wodociąg, zlew, trzy wejścia; wpośród ogrodów; piąty dom od Noweg-Światu. 12721

**Pokój** obszerny, ze wspólnem wejściem, na 1-m piętrze w oficynie, z opałem, usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 Września, dla starszego i spokojnego mężczyzny, za rs. 15 miesięcznie. Świętokrzyzka 23, mieszkania 13. 12720

**Zaraz** do wynajęcia salon, sypialnia, wspólny przedpokój umeblowane, przy poważnej rodzinie. Niecała 12, mieszk. 4. 12714

## Doniesienia rozmaite.

**Karpińskiego** apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

**Karpiński & Leppert,** Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

**Do własnej** córki poszukuje dobrze wychowanych panienek. Chmielna 26, m. 7.

**Szanowni** wierzyciele zechcą przyjechać do Iwangrodu, dla uregulowania weksli. S. Hochman. 1970

**Nr 19** Nowy-Świat. Magazyn J. Mottier Sznagé przyjmuje do odświeżania suknie i kapelusze damskie, po cenach bardzo przystępnych.

**Pokój** nie umeblowany, dla kawalera jest do wynajęcia w każdym czasie, z usługą. Marszałkowska № 38, mieszk. 7, od godziny 2 do 4 po południu. 12124

**Pracownia** sukień i okryć damskich, róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 34C, mieszkania № 12. Wykończa elegancko wszelką powierzoną sobie robotę. Przyjmuje do skrajania i dopasowania. Przygotowuje fasony z bibułki, oraz wyucza kroju najlepszą metodą francuzką, gruntownie i prędko. Ceny najumiarkowańsze. 1951

**Nowo** otworzona pracownia, przy ulicy Bielańskiej № 19, przyjmuje suknie od rs. 2, oraz okrycia, również udziela lekcyj kroju, po rs. 6 za kurs. 12524

**Sklep** do wynajęcia w każdym czasie. Nowo-Senatorska № 5.—Tamże kontuar i szyldy do sprzedania. 12516

**Trwałe** i nie drogie pończochy, skarpetki, nadrabianie. Pracownia pończoch, Senatorska № 7. 12472

**Amerykanka.** Hoża 10a. Pończochy, skarpetki bez szwu, tanie i mocne. Tamże uczą na maszynie. 12631

**Pracownia** krawatów „Louise“ przeniesiona z rogu Marszałkowskiej i Pięknej na Długą № 55, rozpoczyna kurs nauki, zapewniając sumienne wyuczenie. 12699

**Prośby** do Najjaśniejszego Pana, oraz wszystkich władz redaguje biuro Zawadzkiego. Królewska 43, róg Grzybowa. 12706

**Akuszerka** rosjanka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z zapewnieniem sekretu, udziela rad, rekomenduje mamki. Nalewki № 9, mieszkania 26. 1945

**Mamka** bez długu, z młodym pokarmem, u akuszerki Kutakowej, Nalewki № 9, mieszkania 26. 1946

**Mamka** bez długu do umieszczenia. Nowy-Świat 12, u stróża. 1938

**Mamki** wiejskie, są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 12522

**Mamki** wiejskie, ze świeżym pokarmem. Ul. Chmielna № 33. 12715

**Obiady** prywatne miesięcznie. Widok 7a, mieszkania 11. 12673

**Mamka** młoda, ze świeżym pokarmem, z małym długiem, jest u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 12695

**Dnia** 18 b. m. wybiegł z domu przy ulicy Wspólnej № 34, mieszkania 13, pinczer czarny, pod piersiami biały, z tyłu sierść krótsza, cokolwiek posiwiała, łapki na końcach białe, wabi się „Filuś,“ znalazca raczy odprowadzić go pod powyższy adres za nagrodą rs. 3. 12606

**Nagrody** rs. 10 za odprowadzenie na ulicę Wilczą № 22, mieszkania 3, psa cetra, zaginionego w zeszłą niedzielę 17 b. m., szerść żółta, prawa noga przednia biała, na łbie gwiazdka, wzrost duży. 12609

**Nagrody** rubli 10: Zgubiono pugilares duży ciemno-żółty, zawierający kontrakty, „Ispołnitelnyj list“ na rubli sześćset, różne notatki i bilety wizytowe Lubosława Ryłło. Uprasza się o oddanie Wiktorowi Skokowskiemu, Elektoralna 29. 12599

**Dnia** 23 Sierpnia r. b. z domu № 1. przy ul. Sosnowej zginął dziewięcio-miesięczny mops, z czerwoną szydełkowej roboty obróżką. Za odprowadzenie do stróża pod wyż wskazanym adresem nagroda. 12703

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 12 (24 Августа) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.